

Torsten Lorenz

Praga

## Niemiecka droga odrębna. Geneza, rozwój i uhistorycznienie pewnej *Master Narrative*

Zapewne mało która fraza w naukowych debatach historycznych zdobyła sobie tak zaszczytne miejsce w świadomości nie tylko niemieckiej, lecz także i międzynarodowej opinii publicznej, jak pojęcie (niemieckiej) „drogi odrębnej”. Politycy i publicyści regularnie ostrzegają przed drogą odrębną, kiedy chcą skrytykować pewne tendencje w polityce albo w rozwoju wydarzeń i skłonić polityków, by postępowali w porozumieniu i wspólnocie z zachodnimi sprzymierzeńcami, zamiast dążyć do urzeczywistnienia partykularnych niemieckich interesów. Zarazem jednak także w nauce historycznej – i to nie tylko niemieckiej – pojęcie „drogi odrębnej” cieszy się szczególną popularnością i służy temu, aby zaznaczyć odchylenia od ścieżki rozwoju uważanej za „normalną”<sup>1</sup>.

Teza o drodze odrębnej stanowi jeden z głównych historycznych wzorców interpretacyjnych przebiegu historii Niemiec XIX i XX w. aż po barbarzyństwo III Rzeszy. W mocnej wersji głosi ona istnienie bezpośredniej linii rozwojowej „od Bismarcka do Hitlera” i odpowiedzialność autorytarnych struktur władzy Cesarstwa Niemieckiego za brak zakorzenienia demokracji w Niemczech, a tym samym również za rozwój i sukces narodowego socjalizmu. W wersjach bardziej wypracowanych argumentuje się subtelniej. Podkreśla się wtedy, że szybka industrializacja i rozwój społeczny Cesarstwa Niemieckiego nie szły w parze z demokratyzacją struktur politycznych, kultury politycznej i mentalności, a dominacja tradycyjnych, podległych

---

<sup>1</sup> Przeszukanie katalogów bibliotecznych i bibliograficznych baz danych pod kątem hasła *Sonderweg* z jednej strony świadczy o aktualności tego pojęcia w debatach prowadzonych przez naukę historyczną, z drugiej jednak strony ukazuje, że pojęcie to uwolniło się od swego pierwotnego kontekstu i służy analizie jedności i wielości dróg historycznego rozwoju Europy. Trzeba zrezygnować nawet z próby ogarnięcia ogromnej literatury przedmiotu. Najnowszą znaną mi publikacją, w której tytule napotykamy hasło *Sonderweg*, jest: J.H. Lim, *A Postcolonial Reading of the Sonderweg. Marxist Historicism Revisted*, „Journal of Modern European History”, 2014, vol. 12, s. 280–294.

dawnym autorytetom instytucji pozostawała nietknięta. Elity konserwatywne w końcu XIX i na początku XX w. miały dominować w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym i prowadzić niedemokratyczną politykę zwracającą się przeciw interesom zorganizowanego przez socjaldemokrację świata pracy i w ogóle przeciw interesom ludu. W ten sposób Niemcy miałyby uniknąć rozwoju stabilnej demokracji, co z kolei przyczyniłoby się do sukcesu Hitlera. Historyk Hans-Ulrich Wehler mówił o „swoistym napięciu między tradycją a nowoczesnością”, czymś jakoby szczególnie charakterystycznym dla niemieckiej historii<sup>2</sup>.

W moim szkicu chciałbym przedstawić genezę, rozwój i uhistorycznienie tezy o niemieckiej drodze odrębnej. Najpierw określę jej miejsce w czterech najważniejszych interpretacjach historii Niemiec XIX i XX w. Potem zajmę się jej początkami tkwiącymi w przekonaniu o szczególnej niemieckiej wyjątkowości, poczynając od wyobrażeń o niemieckim „posłannictwie”, przez „idee roku 1914” i podobne koncepcje w czasach Republiki Weimarskiej, aż po kolonialne wyobrażenia w czasach narodowego socjalizmu. Po upadku III Rzeszy teza o niemieckiej wyjątkowości została zaopatrzona znakiem ujemnym i w Niemczech Zachodnich przejęła formę tezy o drodze odrębnej. Nawiązując od interpretacji Thomasa Welskoppa pokażę, że teza o drodze odrębnej była podstawową *Master Narrative* dawnej Republiki Federalnej, lecz jej ważność od lat 80. XX w. coraz częściej poddawano w wątpliwość nie tylko w publicystyce, lecz także i przede wszystkim ze względu na rozwój badań dziejów Niemiec oraz europejskiej historii porównawczej<sup>3</sup>. Zjednoczeniu obu państw niemieckich towarzyszył rozwój alternatywnych interpretacji, jak teza o „długiej drodze na Zachód” (Heinrich August Winkler), co rozpoczęło proces uhistorycznienia samej tezy o drodze odrębnej<sup>4</sup>. Zamykam swój szkic krótkimi rozważaniami o tym, jaką użyteczność badawczą może mieć dzisiaj debata o odrębnej drodze niemieckiego rozwoju.

## Narracje niemieckiej historii w XIX i XX wieku

Teza o drodze odrębnej jest jednym z czterech najważniejszych wzorców interpretacyjnych historii Niemiec XIX i X w. Aby nieco dokładniej określić

<sup>2</sup> H.U. Wehler, *Preußen ist wieder chic... Politik und Polemik in zwanzig Essays*, Frankfurt am Main 1983, s. 33.

<sup>3</sup> Th. Welskopp, *Identität ex negativo. Der „deutsche Sonderweg” als Metaerzählung in der bundesdeutschen Geschichtswissenschaft der siebziger und achtziger Jahre*, w: *Die historische Meistererzählung. Deutungslinien der deutschen Nationalgeschichte nach 1945*, Hg. K.H. Jarausch, M. Sabrow, Göttingen 2002, s. 109–139.

<sup>4</sup> H.A. Winkler, *Der lange Weg nach Westen*, Bd. 2, München 2000.

jej miejsce i znaczenie, warto pobieżnie naszkicować pozostałe kierunki interpretacji<sup>5</sup>. Wspólne dla wszystkich jest pytanie o genezę narodowego socjalizmu, różnią się jednak bardzo uzyskanymi odpowiedziami i w ten sposób w dużym stopniu odzwierciedlają polityczno-ideowe pozycje swoich zwolenników.

Jedna z tych interpretacji głosi, że istnieje coś takiego jak „negatywna tożsamość” Niemców. Niemiecki „charakter narodowy” miałby, w myśl tej tezy, być naznaczony autorytaryzmem w postępowaniu na zewnątrz, a uległością wobec antydemokratycznych, a nawet dyktatorskich praktyk wewnątrz. Miałby on być militarystyczny i nacechowany mocną tendencją do nietolerancji, gotowością do użycia przemocy i niemal otwartym dążeniem do ekspansji skierowanej w pierwszym rzędzie na wschód, przeciw słowiańskim i żydowskim sąsiadom. Teza ta podkreśla wielkie znaczenie „pruskiego militarystyki” i akcentuje rolę dziedzictwa przednowoczesnego państwa wojskowo-biurokratycznego, którego najlepszym przykładem było państwo pruskie. Tezie o „negatywnym charakterze” brakuje jednak potencjału wyjaśniającego o tyle, o ile porównuje się rozwój Niemiec z rozwojem innych krajów. Wiele z tego, co przypisuje się niemieckiemu „charakterowi narodowemu”, możemy dostrzec także w innych krajach europejskich, w których cechy te nie doprowadziły do zwycięstwa dyktatury totalitarnej.

Inną wpływową interpretację, o wydzwięku umiarkowanie konserwatywnym, zaproponowali historycy Friedrich Meinecke (1862–1954) i Gerhard Ritter (1888–1962). Według niej kierownicze kręgi Cesarstwa Niemieckiego, mimo swej postawy konserwatywno-monarchicznej i militarystycznych ambicji, prowadziły odpowiedzialną politykę. Odpowiedzialność za wybuch I wojny światowej ciąży, w myśl tej interpretacji, nie tylko na kierownictwie Cesarstwa, ale w równym stopniu na mężach stanu pozostałych mocarstw. I wojna światowa rozpełtała siły prowadzące do tryumfu społeczeństwa masowego, co w połączeniu z demokratyzacją i dekonfesjonalizacją przyczyniło się do rozwoju faszyzmu i komunizmu. Traktat wersalski osłabił Niemcy jako czynnik porządku, odgrywający w czasach Bismarcka stabilizującą rolę w polityce międzynarodowej. Hitler stanowił pożałowania godny rozdział w historii Niemiec, ale wiele osób z zagrożeniem życia stawiało opór reżimowi. Ostatecznie, jak sądzą zwolennicy omawianej interpretacji, panowanie Hitlera miałoby udowodnić, że nowoczesność dysponuje wysoce destrukcyjnym potencjałem, który utrzymać w ryzach może jedynie przywództwo mocno stojące na gruncie tradycji narodowych i zachodniochrześcijańskich. Najbardziej podatny na krytykę punkt tej interpretacji polega na tym, że nie

---

<sup>5</sup> O przedstawionych w tekście głównych wzorcach interpretacyjnych zob. W.W. Hagen, *German History in Modern Times. Four Lives of the Nation*, Cambridge 2012, s. 9–15.

wyjaśnia ona, dlaczego konserwatywne niegdyś części społeczeństwa niemieckiego, przede wszystkim warstwy posiadające i wykształcone, radykalizowały się stopniowo od końca XIX w., a w końcu poparły Hitlera i jego sojuszników. Nie może ona także wyjaśnić, dlaczego „masy” odwróciły się od „odpowiedzialnych” sił i zwróciły ku Hitlerowi.

Po przeciwnej stronie spektrum znajduje się interpretacja marksistowsko-leninowska. Głosi ona, że niemiecki „kapitalizm przemysłowy” pod ochroną bismarckowskiej Rzeszy coraz wyraźniej dążył do ekspansji w krajach zamorskich i w Europie Wschodniej. „Kapitalizm monopolistyczny” i pruski militarizm zjednoczyły się przeciw socjaldemokracji, a po swojej klęsce w I wojnie światowej siły te wyniosły Hitlera do władzy. Od tej „ortodoksyjnej” narracji odróżniają się neomarksistowskie interpretacje autorów zachodnioniemieckich i anglosaskich z lat 70. i 80. XX w. Głosiły one, że drogi Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych do nowoczesności zostały wyidealizowane. We wszystkich zachodnich społeczeństwach dochodziło bowiem do napięć, a nawet przeciwieństw między rozwojem technologiczno-przemysłowym a demokratyzacją. Świat interesów, a przede wszystkim wielki kapitał mogły funkcjonować w najrozmaitszych systemach władzy, nie będąc konieczne zależne od systemu demokratycznego. Prostymi ludźmi można manipulować przez rozrywkę i konsumpcję i zaakceptują oni zarówno „rozwinęty (albo późny) kapitalizm”, jak i „koniec historii”. Sukces Hitlera był według tej interpretacji rezultatem mobilizacji prawicowych nurtów politycznych, poczynając od lat 90. XIX w. – mobilizacji, która dokonywała się przede wszystkim wśród warstwy średniej i była skierowana przeciw socjalizmowi. Owa warstwa średnia potem w dużej części poparła Hitlera. Podczas gdy tradycyjna interpretacja marksistowska wyjaśniała sukces Hitlera monokausalnie przez klasowe interesy przemysłowców, wyjaśnienie neomarksistowskie miało wyraźną słabą stronę w tym, że nie doceniało możliwości oporu liberalnych demokracji przeciw zamachom totalitarnym. Pośród państw uprzemysłowionych przecież tylko Niemcy weszły na drogę radykalnego faszyzmu.

Naszkiecowaną powyżej tezę o drodze odrębnej można umieścić pomiędzy tymi głównymi wzorcami interpretacji. Używając terminów języka politycznego, można ją określić jako „socjalliberalną”. Jej głównymi przedstawicielami byli historycy Hans Rosenberg (1904–1988), Fritz Fischer (1908–1999), Hans-Ulrich Wehler (1931–2014), a także socjolog Ralf Dahrendorf (1929–2009). Z niewielkimi wyjątkami, wśród których szczególnie miejsce zajmował Wehler, w ostatnim czasie teza o drodze odrębnej nie miała już prawie wcale poważnych zwolenników.

Przyczyny takiego stanu rzeczy szukać należy przede wszystkim w intensywnym rozwoju – już po kulminacyjnej fazie debaty nad niemiecką drogą

odrębną – badań nad zagadnieniami, uznawanymi przez zwolenników tej tezy za decydujące o odstępstwie Niemiec od „normalnego” rozwoju historycznego, mającego prowadzić ku liberalnej demokracji. Do zagadnień owych należały przede wszystkim: charakter i natura władzy w Cesarstwie Niemieckim, stosunek mieszczaństwa i elit do polityki, gospodarki i społeczeństwa między rewolucją 1848 r. a epoką narodowego socjalizmu itd. Ponadto badania te doprowadziły do relatywizacji dotychczasowych „typów idealnych” – Anglii i Francji, na których tle dzieje Niemiec wydawały się tak niedemokratyczne<sup>6</sup>.

Teza o drodze odrębnej, o której mowa w tym artykule, rozwijała się, ogólnie rzecz biorąc, w następujących fazach. Najpierw wykształciło się „pozytywne” pojęcie niemieckiej drogi odrębnej, które przetrwało do końca III Rzeszy. Jednak już w czasie II wojny światowej w kręgach niemieckiej emigracji politycznej w USA sformułowano „negatywne” ujęcie tezy o niemieckiej drodze odrębnej, które zlało się z „klasyczną” wersją i zdominowało postrzeganie historii narodowej w Republice Federalnej mniej więcej do końca lat 70. Równocześnie ze strony anglosaskich, ale też i zachodniemieckich historyków narastała krytyka takiego podejścia. Od lat 90. XX w. można mówić o zbliżeniu przeciwstawnych dotąd stanowisk i wreszcie o uhistorycznieniu samej tezy o drodze odrębnej. Poniżej pokrótce omawiam i charakteryzuję wspomniane fazy.

### Teza o drodze odrębnej w wersji „pozytywnej” (do około 1945 roku)

Źródła poglądów o drodze odrębnej sięgają początków XIX stulecia i pozostają związane z rozwojem niemieckiego nacjonalizmu. Bernd Faulenbach, jeden z najlepszych znawców problemu, datuje je na czas tzw. wojen wyzwolńczych przeciw Napoleonowi, gdy niemieccy myśliciele dystansowali się od francuskich idei rewolucyjnych, a tożsamość narodową zaczęto postrzegać w opozycji do Francji<sup>7</sup>. Poglądy umiarkowanie konserwatywnego Leopolda von Rankego wpłynęły na historiografię po rewolucji 1848 r. o tyle, o ile

<sup>6</sup> Na ten temat zob. zwłaszcza: *The peculiarities of German history. Bourgeois society and politics in nineteenth-century Germany*, Hg. D. Blackbourn, G. Eley, Oxford 1984 (pierwotnie jako: *Mythen deutscher Geschichtsschreibung. Die gescheiterte bürgerliche Revolution von 1848*, Frankfurt am Main 1980); *Parlamentarismus und Demokratie im Europa des 19. Jahrhunderts*, Hg. H.D. Looock, H. Schulze, München 1982 (przede wszystkim: H. Schulze, *Einleitung*, s. 9–20).

<sup>7</sup> Zob. B. Faulenbach, „*Deutscher Sonderweg*”. *Zur Geschichte und Problematik einer zentralen Kategorie des deutschen geschichtlichen Bewußtseins*, „Aus Politik und Zeitgeschichte”, 1981, Bd. 33, s. 4–7.

postulował on badanie indywidualnych dróg rozwojowych poszczególnych narodów w miejsce rozwoju powszechnodziejowego. Zarazem liberałowie sprzed 1848 r. podkreślali uniwersalność dążenia do wolności, przynajmniej w kontekście ogólnoeuropejskim.

W rezultacie porażki rewolucji 1848 r. doszło do poważnych przewartościowań: historiografia – także w wersji liberalnej – zwróciła się ku zjawiskom z zakresu *Realpolitik*, kładąc większy nacisk na uwarunkowania narodowe, a mniejszy na uniwersalne. W przededniu zjednoczenia Niemiec w 1870 r. wykształcił się w pełni silny kierunek narodowo-liberalny, nastawiony na argumenty z dziedziny polityki realnej oraz myślenie w kategoriach „narodowo-etatystycznych”. „Jedność” stawiał on wyżej niż „wolność”, a narodom przypisywał przede wszystkim dążenie do uzyskania równouprawnienia pośród innych. Po zjednoczeniu Niemiec historycy „małoniemieccy” starali się przede wszystkim uzasadnić prowadzące ku niemu tendencje i – jak to ironicznie określił Jacob Burckhardt – opisać przeszłość „pod 1871 rok”<sup>8</sup>. Odrzucenie wzorca zachodnioeuropejskiego wydawało się z tej perspektywy oczywiste, a nieobecność rewolucji – kluczowa dla tezy o drodze odrębnej – jawiła się, jak to ujmował Heinrich von Treitschke, jako odpowiadająca „moralnemu narodowi”<sup>9</sup>.

Wilhelmińskie cesarstwo było postrzegane przez szerokie kręgi społeczeństwa jako apogeum historii niemiecko-pruskiej, co wpływało na niezdolność do krytycznego spojrzenia na deficyt demokratyzacji. Przykładem takiej postawy może być Otto Hintze, który w 1911 r. dowodził, że system polityczny Cesarstwa odpowiadał prymatowi polityki zagranicznej z jednej strony oraz licznym podziałom wewnątrz społeczeństwa niemieckiego z drugiej, nie powinien zatem być oceniany według kryteriów zachodnich. Choć stosunek do Europy Zachodniej pozostawał dwuznaczny, powoływano się na Anglię i Francję, gdy chodziło o uzasadnienie ambicji kolonialnych. W dekadach poprzedzających I wojnę światową nasilała się też tendencja, aby liczne rozdziewiki i konflikty wewnętrzne maskować podniesionym do rangi ideologii wyobrażeniem o wyjątkowej drodze Niemiec do nowoczesności<sup>10</sup>.

Kulminacją tej tendencji były „idee roku 1914”, według których I wojna światowa nie oznaczała jedynie konfliktu interesów, ale też konflikt ideologii, systemów politycznych i kultur, obejmujący wszystkie obszary życia społecznego oraz głęboko osadzony w historii<sup>11</sup>. Wówczas to, w obliczu

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 6–7.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 7–8.

<sup>11</sup> Zob.: R. Kjellén, *Die Ideen von 1914*, Göteborg 1915; *Sonderweg. Spory o „niemiecką drogę odrębną”*, oprac. H. Orłowski, przeł. J. Kałużny, Poznań 2008, s. 14–16.



powszechnej mobilizacji wojennej, ideologia „niemieckiej drogi” zyskała po raz pierwszy szeroki oddźwięk społeczny<sup>12</sup>.

Gdy wraz z końcem wojny i upadkiem Cesarstwa znikł podstawowy punkt odniesienia dla idei „niemieckiej drogi”, stała się ona elementem negacji nowej, „zachodniej” formy rządów – powszechnie nie lubianej Republiki Weimarskiej<sup>13</sup>. Konserwatywno-nacjonalistyczna historiografia, publicystyka i politologia przedstawiały republikę jako odejście od narodowej tradycji i zboczenie z „niemieckiej drogi”. Z tego punktu widzenia demokrację postrzegano jako „obcą” formację polityczną, wykształconą w odmiennych warunkach na Zachodzie i okrojowaną w Niemczech. Ideologię „niemieckiej drogi” przekształcono w argument dla mobilizacji antyrepublikańskiej. Naziści przejęli tradycyjną pruską interpretację „niemieckiej drogi” z prawicowej historiografii i politologii, dostosowując ją, bez większych kłopotów, do wymogów volkistowskiej ideologii państwowej III Rzeszy<sup>14</sup>.

### Negatywne przewartościowanie tezy o drodze odrębnej

Dziedzictwo Adolfa Hitlera i zbrodnie jego reżimu stanowiły głęboki szok nie tylko dla niemieckiego społeczeństwa, ale też historiografii i publicystyki. Wobec rozpadu przednowoczesnych struktur społecznych i okupacji Niemiec przez aliantów, dalsze podtrzymywanie tezy o „niemieckiej drodze” stało się niemożliwe. Już publicystyka emigracyjna po przejęciu władzy przez Hitlera podjęła próbę wyjaśnienia przyczyn, które doprowadziły do wprowadzenia totalitaryzmu w nowoczesnym państwie przemysłowym – i ku tej kwestii zwróciła się najnowsza historia niemiecka po upadku III Rzeszy<sup>15</sup>.

Pod przemożnym wpływem emigrantów z USA, jak Hans Rosenberg, nowe pokolenie historyków w Niemczech sformułowało negatywny osąd wszystkiego, co dotąd stanowiło jądro „niemieckiej drogi”: państwowości pruskiej z jej kulturą polityczną, rolą wojska, biurokracji i struktur władzy, braku rewolucji społecznej, a w końcu też dziedzictwa niemieckiej historiografii – *Geistesgeschichte*; wszystko to oceniano jako

---

<sup>12</sup> Zob. J. Verhey, *The Spirit of 1914. Militarization, Myth and Mobilization in Germany*, Cambridge 2004.

<sup>13</sup> Zob. B. Faulenbach, „*Deutscher Sonderweg*”..., s. 9–12 (analiza poglądów ówczesnej historiografii niemieckiej).

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 11–12.

<sup>15</sup> Na temat historiografii emigracyjnej, a zwłaszcza poglądów Helmutha Plessnera, zob. *Sonderweg. Spory...*, s. 17–20.

syndromy rozwoju wypaczonego, który wielu uznawało za determinujący powstanie III Rzeszy<sup>16</sup>.

W latach 50. w debacie o ciągłości niemieckiej historii dominowali jednak wciąż konserwatywni historycy – przede wszystkim Gerhard Ritter – którzy odrzucali tezę o bezpośredniej ciągłości między monarchią pruską a narodzinami narodowego socjalizmu. Ponadto cieniem kładły się na niej zimna wojna, teoretyczne spory o istotę totalitaryzmu<sup>17</sup> oraz ideologia rządów Konrada Adenauera, podkreślająca nawiązania do przeszłości.

Stopniowo przybierała jednak na sile tendencja do ożywienia dyskusji o źródłach narodowego socjalizmu, odpowiadająca zarówno dążeniom młodszego pokolenia historyków, jak i szerszej zmianie nastrojów społecznych w Republice Federalnej (publiczne procesy nazistów po 1959 r.). Punktem zwrotnym była tu publikacja książki Fritza Fischera, *Der Griff nach der Weltmacht (Ku panowaniu nad światem)* o celach wojennych Niemiec w czasie I wojny światowej, która wywołała ożywioną dyskusję nad wilhelmińskim cesarstwem i jego związkami z narodzinami nazizmu<sup>18</sup>. Książka Fischera przyniosła istotną zmianę akcentu w niemieckich badaniach historycznych: ku szerszej pojmowanym procesom politycznym, konfliktom interesów wewnątrz Niemiec, a także strukturom społecznym i gospodarczym. „Historyczna nauka społeczna” podejmując te właśnie zagadnienia, poddała dzieje wilhelmińskiego cesarstwa gruntownie krytycznemu osądowi<sup>19</sup>.

Synteza dziejów Cesarstwa Hansa-Ulricha Wehlera z 1973 r. stała się najbardziej, do tego czasu, manifestacją tezy o drodze odrębnej<sup>20</sup>. Według Wehlera modernizacji społeczno-gospodarczej Cesarstwa nie towarzyszyła – w wielkim skrócie – demokratyzacja społeczna ani polityczna. Według jego interpretacji w wyniku nieudanej rewolucji 1848/1949 r. oraz klęski liberałów w sporze konstytucyjnym z Bismarckiem, a także w wyniku zjednoczenia Niemiec „od góry” przez tego ostatniego, przednowoczesnym elitom posiadaczy ziemskich oraz wojskowych udało się zachować wcześniejszą władzę i wpływy. Konstelacja ta miała doprowadzić do wybuchu I wojny światowej,

---

<sup>16</sup> O debatach po 1945 r. zob. B. Faulenbach, „*Deutscher Sonderweg*”..., s. 13–16, a także wyczerpujące studium: *idem, Ideologie des deutschen Weges. Die deutsche Geschichte in der Historiographie zwischen Kaiserreich und Nationalsozialismus*, München 1980.

<sup>17</sup> *Idem*, „*Deutscher Sonderweg*”..., s. 14.

<sup>18</sup> Na temat kontrowersji wokół książki Fischera zob.: K. Große Kracht, *Die zankende Zunft. Historische Kontroversen in Deutschland nach 1945*, Göttingen 2005, s. 47–67; K.H. Jarausch, *Der nationale Tabubruch. Wissenschaft, Öffentlichkeit und Politik in der Fischer-Kontroverse*, w: *Zeitgeschichte als Streitgeschichte. Große Kontroversen seit 1945*, Hg. M. Sabrow, R. Jessen, K. Große Kracht, München 2003, s. 20–40.

<sup>19</sup> Th. Welskopp, *op. cit.*, s. 117; B. Faulenbach, „*Deutscher Sonderweg*”..., s. 15.

<sup>20</sup> H.U. Wehler, *Das deutsche Kaiserreich 1871–1918*, Göttingen 1973.



a potem do upadku Republiki Weimarskiej. Krytyka poglądów Wehlera, która zostanie przedstawiona poniżej, przypadła na kolejną fazę debaty.

Pod koniec lat 60. i w latach 70. teza o niemieckiej drodze odrębnej – odpowiadająca też głębokim przemianom społecznym symbolizowanym przez studencką rewoltę 1968 r. oraz rządu Willy’ego Brandta – awansowała do roli znaku firmowego niemieckich nauk społecznych. Utraciła przy tym swój dotychczasowy wydźwięk konserwatywny i stała się podstawowym elementem wyobrażeń o historii wielu Niemców<sup>21</sup>.

### Krytyka tezy o drodze odrębnej

W tle Wehlerowskiej „klasycznej” interpretacji Cesarstwa – podobnie jak u innych zwolenników *Sonderwegu* – majaczy domyślna „normalna droga”. Społeczno-gospodarcza modernizacja towarzyszy w niej parlamentaryzacji i demokratyzacji, a punkt odniesienia najczęściej stanowią Anglia i Francja, niekiedy także Holandia. Pojawiająca się od II połowy lat 70. krytyka tezy o drodze odrębnej uderzała przede wszystkim w dwa punkty. Po pierwsze, jak ze stanowiska niedogmatycznego marksizmu dowodzili David Blackburn i Geoff Eley, w dawniejszych ujęciach teorii modernizacji przypadek anglosaski uległ absolutyzacji; stąd rozwój Niemiec musiał być postrzegany jako „anomalia”. Tymczasem prowadzone pod koniec lat 60. i w kolejnej dekadzie dyskusje nad sytuacją Ameryki Południowej wykazały, że modernizacja polityczna i społeczno-gospodarcza niekoniecznie muszą następować jednocześnie. Krótko mówiąc, to nie droga niemiecka, lecz raczej anglosaska zasługuje na miano „odrębnej”, a ugruntowanie porządku demokratycznego w Anglii i w USA stanowi rezultat wyjątkowo korzystnego zbiegu okoliczności<sup>22</sup>.

Po drugie – jak argumentował m.in. Thomas Nipperdey – historię Cesarstwa interpretowano od końca, a więc z perspektywy jego upadku po I wojnie światowej wraz z dalszymi konsekwencjami, aż do przejścia władzy przez nazistów włącznie. Tymczasem nie brakowało również tendencji „pozytywnych”, choć jedynie w części doprowadzonych do końca. Nipperdey najostrzej krytykował zwyczaj traktowania Cesarstwa jako swego rodzaju

<sup>21</sup> Th. Welskopp, *op. cit.*, s. 123.

<sup>22</sup> Podkreślili to przede wszystkim Blackburn i Eley; z perspektywy ponad 20 lat do tematu powrócono w: *Forum (Korrespondenz mit David Blackburn und Geoff Eley)*, „German History”, 2004, Bd. 22, s. 229–245; D.P. Calleo, *Legende und Wirklichkeit der deutschen Gefahr. Neue Aspekte zur Rolle Deutschlands in der Weltgeschichte von Bismarck bis heute*, Bonn 1980; B. Faulenbach, „*Deutscher Sonderweg*”..., s. 16–17.

prehistorię nazizmu. A przecież, jak powtarzał za Rankem, każda epoka stoi „bezpośrednio przed Bogiem”, jest więc czymś więcej niż tylko uwerturą kolejnej lub następstwem poprzedniej<sup>23</sup>.

David Calleo z kolei, nawiązując do niektórych wątków historiografii Republiki Weimarskiej, podjął próbę geohistorycznej reinterpretacji historii Niemiec. Jego zdaniem położenie w centrum Europy zdeterminowało ich rozwój historyczny. Kraj późno dołączył do „koncertu” mocarstw, a jego „osobność” stanowi logiczną konsekwencję geopolityki<sup>24</sup>. Teza Calleo, nadmiernie obciążona aktualnymi politycznymi spekulacjami, nie była jednak w stanie wyjaśnić kariery Hitlera.

Nowe impulsy, przekonująco relatywizujące tezę o drodze odrębnej, pojawiły się na początku lat 80. wraz z nową oceną rewolucji 1848/1849 r., rozwojem studiów nad mieszczaństwem i epokową syntezą dziejów Republiki Weimarskiej. W interpretacji Wolframa Siemanna rewolucja 1848/1849 r. okazała się nie tyle klęską, co istotnym etapem demokratyzacji Niemiec<sup>25</sup>. Szeroko zakrojone badania nad dziejami niemieckiego mieszczaństwa wykazały, że nie rozwijało się ono wcale tak nietypowo, jak twierdzili zwolennicy tezy o drodze odrębnej<sup>26</sup>. Praca zbiorowa poświęcona kulturze parlamentarnej i demokratyzacji w XIX w. wykazała, że w perspektywie porównawczej rozwój europejskich systemów politycznych nie wykazuje właściwie „nic prócz dróg odrębnych. Po «drodze normalnej» ani śladu”<sup>27</sup>. Wreszcie w opublikowanej w 1987 r. epokowej syntezie historii Republiki Weimarskiej Detlev Peukert zinterpretował ją nie tyle jako następstwo Cesarstwa, ile jako samodzielny produkt modernizacji społecznej po I wojnie światowej<sup>28</sup>.

Tak więc od końca lat 70. teza o drodze odrębnej została poddana w wątpliwość za sprawą nowych interpretacji wydarzeń, struktur, procesów rozwojowych i całych epok. Mimo tego w dalszym ciągu pozostawała dominującą narracją historii Niemiec. Dopiero zjednoczenie i zainspirowane nim poszukiwania nowego *Master Narrative* przyczyniły się do jej uhistorycznienia.

---

<sup>23</sup> Th. Nipperdey, *Wehlers „Kaiserreich”. Eine kritische Auseinandersetzung*, „Geschichte und Gesellschaft”, 1975, Bd. 1, s. 539–560. Zob. B. Faulenbach, „*Deutscher Sonderweg*”..., s. 17.

<sup>24</sup> D.P. Calleo, *op. cit.*, *passim*.

<sup>25</sup> W. Siemann, *Die deutsche Revolution von 1848/49*, Frankfurt am Main 1985.

<sup>26</sup> Zob.: *Bürgertum und bürgerlich-liberale Bewegung in Mitteleuropa seit dem 18. Jahrhundert*, red. L. Gall, München 1997; *Sozial- und Kulturgeschichte des Bürgertums. Eine Bilanz des Bielefelder Sonderforschungsbereichs (1986–1997)*, red. P. Lundgreen, Göttingen 2000.

<sup>27</sup> H. Schulze, *op. cit.*, s. 11.

<sup>28</sup> D.J.K. Peukert, *Republika Weimarska. Lata kryzysu klasycznego modernizmu*, przeł. B. Ostrowska, Warszawa 2005 (wyd. oryg., 1987).

## Stopniowe uhistorycznienie tezy o drodze odrębnej

Zjednoczenie Niemiec odarło historyczno-polityczne spory z emocji, które towarzyszyły im jeszcze choćby podczas *Historikerstreit*. Ogólnie rzecz ujmując, interpretacje dziejów Cesarstwa i historii Niemiec od połowy XIX w. do końca nazistowskiej dyktatury upodabniają się do siebie.

Zjawisko to widać m.in. w trzech syntezach historii Cesarstwa, opublikowanych od lat 90. Wolfgang J. Mommsen trzyma się jeszcze stosunkowo najbliższej tezy o drodze odrębnej. Jak pisze, Cesarstwo posiadało co prawda szereg postępowych cech, osiągało także znaczące sukcesy w dziedzinie gospodarki, nauki i kultury. Jednak rozwój politycznego systemu Rzeszy nie nadążał za postępem w innych dziedzinach<sup>29</sup>. Z kolei Hans-Ulrich Wehler w *Deutsche Gesellschaftsgeschichte* podjął dyskusję z krytykami tezy o drodze odrębnej, uznając jedynie „szczególne warunki”, które wytworzyły się w ciągu dekady poprzedzającej powstanie Rzeszy i w kolejnym dziesięcioleciu<sup>30</sup>. Thomas Nipperdey wreszcie osadził historię Niemiec w większym stopniu w kontekście europejskim. Jedynym nawiązaniem do tezy o drodze odrębnej w jego pracy pozostaje założenie, iż „opóźnienie” Niemiec wywołało sytuację, która ułatwiła państwu i jego konserwatywnym elitom ujarzmienie społeczeństwa obywatelskiego<sup>31</sup>.

Równoległe pojawiała się coraz ostrzejsza krytyka historii społecznej, wychodząca z założeń *cultural turn*. W ogniu tej krytyki znalazły się siłą rzeczy kluczowe pojęcia niemieckiej historii społecznej, takie jak modernizacja, struktura, klasa czy też proces.

\*\*\*

Mało kto podejmuje dziś dyskusję o niemieckiej „drodze odrębnej”; tam, gdzie to pojęcie się pojawia, na ogół bywa pozbawione wymiaru politycznego. Niemiecka historiografia staje się coraz bardziej komparatystyczna, nawiązując także do badań transferu kulturowego<sup>32</sup>. Hegemonia historii Niemiec, tak istotna dla tezy o drodze odrębnej, stopniowo odchodzi w przeszłość, zaś teza o drodze odrębnej – po ponad dwóch dziesięcioleciach dominacji – sama podlega stopniowemu uhistorycznieniu.

---

<sup>29</sup> W.J. Mommsen, *Das Ringen um den nationalen Staat. Die Gründung und der innere Ausbau des Deutschen Reiches unter Otto von Bismarck, 1850 bis 1890*, Berlin 1993; *idem*, *Bürgerstolz und Weltmachtstreben. Deutschland unter Wilhelm II. 1890 bis 1918*, Berlin 1995.

<sup>30</sup> H.U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, t. 3: *Von der „Deutschen Doppelrevolution“ bis zum Beginn des Ersten Weltkrieges 1849–1914*, München 1995.

<sup>31</sup> Th. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1866–1918*, t. 1–2, München 1991/1992.

<sup>32</sup> Th. Welskopp, *op. cit.*, s. 135–136.

Teza o drodze odrębnej wzięła się z wyobrażenia o „wyjątkowości” niemieckiej historii XIX i XX w.; tym samym stanowiła jedną z wielu idei odrębności powstałych w epoce nacjonalizmów, a po części również wcześniej<sup>33</sup>. Ich zwolennicy sięgali do pozytywnie konotowanych obrazów „niemieckiej drogi”, obracając je w ich przeciwieństwo. W ten sposób zrodziła się owa narracja, która od końca lat 60. zdominowała spojrzenie na historię Niemiec w Republice Federalnej. Teza o drodze odrębnej okazała się o tyle produktywna, że przesunęła punkt ciężkości badań nad Cesarstwem ze sfery polityki zagranicznej w stronę polityki wewnętrznej, przynosząc szereg nowych ustaleń.

Teza ta miała jednak dwa słabe punkty. Po pierwsze, koncentrowała się na przypadku niemieckim, po drugie, za punkt wyjścia przyjmowała wyidealizowany obraz zachodniej drogi do demokracji. Z krytyki obu tych punktów wywodzą się prace relatywizujące tezę o drodze odrębnej. Z ich punktu widzenia należałoby mówić raczej o drogach odrębnych wszystkich narodów, poczynając od wieku XIX. Wypada mieć nadzieję, że moda na porównawczą historię Europy nie przeminie, a projekt, któremu niniejszy esej zawdzięcza swe istnienie, nada jej nowe impulsy.

*Przełożyli Maciej Górny, Maciej Janowski, Adam Kożuchowski*

---

<sup>33</sup> Zob. np.: P. Bergmann, *American Exceptionalism and German Sonderweg in Tandem*, „The International History Review”, 2001, vol. 23, s. 505–534; *Russland und Deutschland im 19. und 20. Jahrhundert. Zwei „Sonderwege” im Vergleich*, red. L. Luks, D. O’Sullivan, Köln 2001; B. Weisbrod, *Der englische „Sonderweg” in der neueren Geschichte*, „Geschichte und Gesellschaft”, 1990, Bd. 16, s. 233–252. Systematyczne badania „wyjątkowości” i idei drogi odrębnej nie są mi znane.